

Wiadomości Numizmatyczne, R. LXII, 2018, z. 1–2 (205–206)

DOI 10.24425/wn.2018.125039

WOJCIECH SIWIAK

### O DENARACH RZYMSKICH NAZYWANYCH „PIENIAŻKAMI ŚWIĘTEGO JANA”

**ABSTRACT:** The article discusses the phenomenon of folk beliefs in the late Middle Ages and the modern times, associated with Roman denarii. Found by villagers, Roman coins were called “St John’s heads”. In the known cases, cross pennies were deprived of the monetary features and perforated. The round object produced this way featured the anonymous emperor’s head that could have been taken for the head of St John on a platter. The perforation and removal of the monetary features was a magical practice that transformed the coin into an amulet, talisman or religious medallion. They may be seen as a symbol of the widespread cult of St John the Baptist.

W wierzeniach ludowych znajdowane w późnym średniowieczu i nowożytności rzymskie monety nazywano „główkami św. Jana” lub „pieniążkami św. Jana”. Na podstawie odkryć i źródeł pisanych wskażemy wyznaczniki, kwalifikujące w ten sposób te zabytki, a następnie spróbujemy je rozpoznać w znaleziskach archeologicznych.

Z obszaru historycznej Polski znane są przekazy pisane dotyczące wierzeń ludowych związanych z rzymskimi denarami, nazywanymi „główkami św. Jana”<sup>1</sup>. O odkrywanych w późnym średniowieczu denarach rzymskich napisał jako pierwszy Maciej z Miechowa (około 1457–1523) w wydanym w 1517 r. *Traktacie o dwóch Sarmacjach* — „monety takie Polacy znajdują do obecnych czasów po opadnięciu wód powodziowych, po ulewnych deszczach i podczas uprawy ziemi. Wieśniacy nazywają je denarami św. Jana z powodu podobień-

---

<sup>1</sup> Jaworski, Crişan 2012, s. 259n, gdzie tłumaczenie z oryginału fragmentu o znajdowaniu monet rzymskich.

stwa wizerunku głowy i szyi cesarza do głowy św. Jana na misie”<sup>2</sup>. Najstarsza wzmianka o używaniu na ziemiach polskich nazwy „pieniążki św. Jana” dla denarów rzymskich pochodzi z 1445 r. Krakowski złotnik Marcin podjął się przerobienia i wyłoczenia *duos spanky* [dzbanki? — wyraz niezrozumiały] *et tres annulos cum nummo Sti Johannis* Marciniowi z Połańca, który za wykonaną usługę przyrzekł dać rybę *pissem vulgariter lososch*<sup>3</sup>. Pod symbolicznym określeniem, stosowanym w późnym średniowieczu dla denarów rzymskich, kryła się realna wartość nabywcza, mająca pokrycie w zawartym w „pieniążkach św. Jana” srebrnym kruszcu. Wartość kruszczową znajdujących w późnym średniowieczu i okresie nowożytnym denarów rzymskich dostrzegano wcześniej, dołączając pojedyncze monety do składu tezauryzowanego srebra monetarnego w XI–XII w.<sup>4</sup> Monety rzymskie były składnikiem skarbów także w XVI–XVIII w.<sup>5</sup>, gdy powszechne było ich nazywanie „pieniążkami św. Jana”. Znaleźiska monet rzymskich, znane są z osad, zamków, miast, jak i wczesno- i późnośredniowiecznych oraz nowożytnych cmentarzysk<sup>6</sup>.

Monety rzymskie przechowywano w domowych „skarbczykach”. Przekazy o denarach znane są z mieszczkańskich inwentarzy pośmiertnych i prowadzonych spraw sądowych. W sprawach pieniężnych odnotowanych przez bydgoskie źródła pisane zapisano cztery srebrne monety rzymskie w inwentarzu pośmiertnym małżeństwa Lewkowiczów z 1600 r.<sup>7</sup> W 1605 r. w spuściźnie pozostałej po mieszkance Radziejowa odnotowano „srebrnego grosza rzymskiego na sznurku”<sup>8</sup>. Pieniądze rzymskie „staroświeckie” wspomniano w inwentarzu zmarłej w 1627 r. mieszkanki Wojniczka, w mobiliach której znaleziono sześć denarów rzymskich przechowywanych na sznurku *co ich zowią s. Jana*<sup>9</sup>. Przewiercono w nich otwory, na co wskazuje sposób przechowywania. Cztery „główki świętego Jana” wspomina spisany w 1648 r. inwentarz pośmiertny Katarzyny z wielkopolskiej Słupcy<sup>10</sup>. Rzymskie denary noszono również w podręcznych mieszkach. W 1560 r. zeznanie złożył złodziej, który *urznął wacek niewieście w Kazimierzu, w którym było gro. 15. i też pieniądz Ś. Jana*<sup>11</sup>. W wykazie roszczeń Marii Mohilanki Potockiej z 1613 r., wśród zagarniętych kosztowności i innych dóbr ruchomych były pieniądze — jak relacjonował Władysław Łoziński: „około 70 000 dukatów w gotówce, a mianowicie w czerwonych złotych, w portugałach, monetach ważących każda

<sup>2</sup> Maciej z Miechowa 1972, s. 48.

<sup>3</sup> Grabowski 1854, s. 194; Żabiński 1978, s. 235; Abramowicz 1988, s. 82; Mielczarek 2002, s. 468.

<sup>4</sup> Kiersnowski 1958, s. 5–14; Zapolska 2007, s. 149–178.

<sup>5</sup> Mikołajczyk 1975, s. 81–82.

<sup>6</sup> Triller 1992, s. 62; Zapolska 2007, s. 152, 161, 169; Siwiak 2017, s. 178n.

<sup>7</sup> Małowski 1935, s. 67; Musiałowski 1989, s. 186; Siwiak 2009, s. 157.

<sup>8</sup> Głowacka-Penczyńska 2010, s. 74.

<sup>9</sup> *Inwentarze mieszczan* 1995, s. 21.

<sup>10</sup> Głowacka-Penczyńska 2010, s. 75.

<sup>11</sup> Grabowski 1854, s. 575.

po 15 dukatów, w główkach św. Jana, tj. zapewne w wykopanych złotych monetach rzymskich<sup>12</sup>. Pieniążki św. Jana pojawiały się w kontekście monet składanych w celach ofiarnych na czytelnym w krajobrazie kulturowym mogiłach — kurhanach. Reminiscencje tego obyczaju odnajdujemy w dziele Stanisława Sarnickiego (1532–1597) *Księgi hetmańskie*, w którym czytamy o rozrzucaniu srebrnych pieniędzy na dawnych kurhanach (Kopcu Krakusa i Wandy), *które zowią S. Jana pieniądzami*. Zabieg miał na celu podtrzymanie pamięci o zmarłych<sup>13</sup>. Kontekst zapisu wskazuje na denary rzymskie, niewykluczone jednak, że do Stanisława Sarnickiego dotarły informacje o innych praktykach, nieznanym ze źródeł pisanych<sup>14</sup>. Wiara w magiczną moc „główek św. Jana” w czasach staropolskich była zakorzeniona w ludowej świadomości obrzędowej. Zauważył ją w *Nowych Atenach* Benedykt Chmielowski (1700–1763), łącząc obchody nocy świętojańskiej ze znajdowanymi przez lud rzymskimi denarami utożsamianymi z głową świętego Jana<sup>15</sup>. W 1800 r. Tadeusz Czacki pisał o znajdowaniu na zie-

<sup>12</sup> Łoziński 1913, s. 70, 72.

<sup>13</sup> Abramowicz 1983, s. 71.

<sup>14</sup> Suchodolski 1997, s. 196.

<sup>15</sup> Chmielowski 1754, s. 47–49. Tekst został również opublikowany w 1975 r. na łamach Biuletynu Numizmatycznego nr 8 (Kubiak, Męciewska, Mikołajczyk 1975), s. 143–146:

„Czy prawda, że SREBRNIKI małe w ziemi znajdowane, są Główki Ś. JANA Chrzciiciela?

*Pospolity lud, czego nie wie doskonale od mądrych i od starych, wszystko to przypisuje Bogu, albo Świętym, albo czarom. To ma za prawdę chłopek prosty, co widzi, albo od siwej słyszy brody: tradycje w nich większej są powagi, niż Święte Pismo, które tylko w Kościele, w Cerkwi słyszą czasem, a swoje bajki, we wszystkich swoich prawiąc sobie kompaniach, biesiadach, schadzkach, niemi sobie tak nabili głowę, i młodszych słyszących, że im tego najmędrzy wielu z głowy nie wybije argumentami. Ten tedy lud prosty, osobliwie Polski, daleki od Miast wielkich, rozumiejąc, że Święci garnki lepią, że pieniądze z Nieba spadają, że jakiegokolwiek osobliwości, których Maćko albo Hryńko w ich wsi nie robi, są dziełem Niebieskim. Trafilo się nie jednemu znaleźć srebrną monetę, od lat tysiąca kilkaset w ziemi leżącą, głowę na jednej stronie mającą; on to ma za głowę Ś. Jana, od Heroda uciętą, i ma to ze wszystkimi za nieomylną prawdę. Bają tedy ci prości ludzie, że ta Główka znajduje się w Wigilię Ś. Jana w życie, na tym miejscu, gdzie trzy kłosa pokaże się razem; tam kopią, ale nie znajdują. Raz to kiedyś kazualnie per tot saecula komuś się trafiło, pod tyle kłosem tegoż zboża w ten dzień taki znaleźć pieniądz; i już rozumieją i wierzą wszędzie, że Ś. Jan swoje takie posiał główki. Toż by radzi leniuchy takim zasiewom; liczyliby wszystkie zboża swego kłosa, a gdziekolwiek kłos troisty mogliby upatrzeć, tego srebrnego szukaliby nasienia, osobliwie pijacy i lakomcy. Tym oślim głowom, prostą tradycją zwiedzionym, odpowiedzieć potrzeba, że to nie są Ś. Jana Chrzciiciela główki: bo kto by je z tak dobrego robił srebra i rozrzucił po polu? co by w tym miał za profit doczesny albo wieczny? jaką by w tym swoją miał tajemnicę? Cokolwiek na świecie ludzie czynią, mają w tym swój dobry albo zły koniec [=cel], honestum albo utile. Cóżby w tym miał za profit Pan jaki, siejący po polach srebrną monetę, że ją chłop znajdzie? Święty Jan też, wielki Marszałek Chrystusów, jeśliby cudownie takie rozrzucił główki, nie wiem co by miał za zysk, że ją chłop znajdzie i w ziemi zakopa, albo swojej Marynce powiesi na szyi. Wolalby, assekuruję, Ś. Jan przy swoich Relikwiach, Rękach, Piszczelach, Głowie, popiołach cuda czynić, jako i czyni, niżeli przy tych główkach (supposito) przez niego rozrzuconych, w ziemi się walających; albowy wolal ich komu wiele nasypać do worka, do szkatuły; pewnie by niejeden głowę mu skłonił swoją na podziękowanie za te główki. Nie Jana tedy Świętego są to główki, ale*

miach polskich monet rzymskich, które były przetapiane przez złotników, a chłopci nazywali je główkami św. Jana<sup>16</sup>.

Według K. Moszyńskiego znajdowane rzymskie denary były nosicielami szczęścia dla wieśniaka, łączącego je z magiczną mocą roślin o nadliczbowych liściach i owocach (czterolistna koniczyna, podwójny orzech). Związane jest z tym wierzenie o żdźble o podwójnym kłosie. Poszukiwania podwójnego kłosa w przeddzień nocy świętojańskiej były szczególnie rozpowszechnione na Ukrainie. Po znalezieniu należało szukać pod jego korzeniami zapewniającej szczęście „główki św. Jana”. Na terenie Pobuża i Chełmskiego „główkę Jana” zastąpiono nieokreśloną srebrną główką lub korzeniem ze srebra podobnym do ludzkiej głowy, zapewniającym szczęście znalazcy. Wierzenia na ziemiach Podola, Wołynia i kijowskiej Ukrainy powstawały między innymi z przeświadczenia o znajdowaniu w dniu św. Jana magicznych przedmiotów, skarbów, a przede wszystkim z częstego odkrywania srebrnych i złotych monet rzymskich z głowami cesarzy<sup>17</sup>. O odkrywanych skarbach rzymskich na Ukrainie w XIX w. w kontekście „główek św. Jana” pisał M. Grabowski — „Znajdują je chłopci rozrzucone pojedynczo i główkami Świętego Jana nazywają. Do Lipska kupiec, a do złotników krajowych odnosi je włościanin, lub żyd przekupień. Znajdują je w różnych miejscach po kilkaset w jednym garnku lub kotle”<sup>18</sup>. Nazywanie znajdowanych denarów rzymskich „główkami Jana” funkcjonowało na historycznych kresach Rzeczypospolitej jeszcze w końcu XIX w. Denary rzymskie znalazły zastosowanie u ludu ruskiego jako amulety noszone przez kobiety na gorsetach<sup>19</sup>. Główkami Jana nazywał mieszkający w Kamieńcu M. Greim nabywane od miejscowych Żydów

---

*pieniądze srebrne jeszcze Rzymskich Cesarzów, Juliusza, Augusta, Tyberiusza, Wespazjana, Tyta, a najwięcej Trajana, który zawojował Dację, alias Wołochy teraźniejsze i Transylwanię, od nas bliską, i tu Wojska Rzymskie trzymając, tą srebrną monetą placąc wojsku, te bliskie napelnil kraje. Jakoż kto się zna na tym, i ciekawego zażyje oka, obaczy, że na tych srebrnikach, tylnych jak trojak, ale grubych jakby trzy złożył do kupy, jest twarz Cesarza którego, na on czas panującego; a na drugiej stronie jest osoba siedząca, znacząca albo Victoriam, albo Rzym Miasto, albo Hiszpanię trzymającą tarczę, i wieniec laurowy na głowie. Ja co to piszę, mam dwa takich srebrników, na jednym twarz z napisem Traiano Augusto, a na drugiej stronie siedzi osoba. Trzeba bowiem wiedzieć, że Cesarze Rzymscy, zaczawszy od Oktawiusza [sic] Augusta, podczas przyjscia Chrystusowego na świat, obszernie po całym świecie panowali przez lat kilkaset; ich była Italia, Gallia, Hispania, Germania, Britannia, Dacia, Pannonia, Parthia, Lydia, Pontus, Mauritania etc. etc. Ich tedy jako na świat cały Monarchiczna rozciągała się władza, tak i moneta currebat. A zatem, tak Narody ich własne, jako z niemi skonfederowane albo pokonane, lub też Rzymianów zwycięskie nacje, in spoliis ich miały skarby, monetę i co teraz w skarbach Pańskich pro raritate, u prostych pro necessitate albo za świętość konserwuje się, rozumiejących erroneè, że to główka Ś. Jana. Otóż te głowy, czyli główki, niech prostych nauczą, że to są Augusta, albo Trajana, a nie Ś. Jana główki”.*

<sup>16</sup> Kolendo 2006, s. 243.

<sup>17</sup> Moszyński 1967, s. 334–335.

<sup>18</sup> Grabowski 1850, s. 53.

<sup>19</sup> Janusz 1912, s. 155.

antyczne monety<sup>20</sup>. Rozwiązanie znaczenia wśród ludu „główek św. Jana” znalazło miejsce w słowniku J. Karłowicza<sup>21</sup>.

W magiczną moc starożytnych monet wierzący w Austrii i Niemczech, gdzie znajdowane złote celtyckie statery, z uwagi na miseczkowaty kształt, nazywano „tęczówkami” lub „miseczkami tęczowymi”. W Tyrolu monety znalezione podczas burzy noszono u szyi, wierząc, że są darem niebios<sup>22</sup>. Amulety miały przynosić szczęście i zdrowie noszącym. Nieaktualne monety noszono także w Grecji, Rosji, Włoszech i Węgrzech, korzystając z ich magicznej mocy zabezpieczającej przed złymi urokami<sup>23</sup>. Omawiane obyczaje związane z „główkami św. Jana” mają szerszy kontekst kulturowy magii monet. Zwyczaje i zabiegi magiczne z udziałem monety w życiu codziennym omówił Ł. Miechowicz<sup>24</sup>.

Za jeden z wyznaczników, determinujących funkcję znajdujących pojedynczo denarów rzymskich jako pieniędzy św. Jana, przyjąłem wykonanie otworów, świadczących o użytkowaniu monet jako amuletów i dewocjonaliów. Niektóre monety jednak, wykorzystywane jako ozdoby, mogły być noszone bez żadnego podtekstu magicznego lub religijnego.

Perforowanie monet, szczególnie złotych rzymskich, pojawiło się na obszarach Barbaricum w III w., z intensyfikacją w drugiej połowie tego stulecia. Później zastępowano otwory przymocowywanymi do monet uszkami. Obecność otworów i uszek na monetach wcześniejszych wiązana jest z długotrwałym obiegiem złotych monet i medalionów na terenie Cesarstwa, a w szczególności w Barbaricum. Rzymskie monety perforowano również — choć dużo rzadziej — w czasach późnych Konstantynów i Walentynianów. Otwory wykonywano tak, aby nie uszkodzić popiersia cesarza. Perforacje w innej lokalizacji niż nad głową cesarza miałyby zostać zrobione w czasach nowożytnych<sup>25</sup>. Ze znalezisk z ziem polskich można wnosić, że najczęściej monetom dodawano uszko lub perforowano je. Zestawienie aureusów z III w. odkrytych na ziemiach polskich, w odniesieniu do egzemplarzy bez otworów i uszek, wynosi 4:1 dla monet perforowanych lub z uszkami<sup>26</sup>. Celem tych zabiegów było przystosowanie monet do noszenia jako ozdób u szyi, na odzieży lub jako elementów koliai. Powodowało to wyłącznie perforowanych monet z obiegu i funkcjonalne zbliżenie do medalionów. Jak wskazuje bezwzględna liczba znalezisk, najczęściej do zawieszania adaptowano monety srebrne i okazjonalnie brązowe. Znaleziska monet przystosowanych do pełnienia funkcji pozapieniężnej, do zawieszania, można podzielić na dwie grupy. W pierwszej dominują perforowane monety z II–III w., gdy z drugiej połowy III i z IV stulecia są to monety z uszkiem. Najmłodsze monety z przewierconymi

<sup>20</sup> Greim 1900, s. 266; Abramowicz 1979, s. 29.

<sup>21</sup> Karłowicz 1901, s. 88.

<sup>22</sup> Janusz 1912, nr 10, s. 153.

<sup>23</sup> Janusz 1912, nr 11, s. 167.

<sup>24</sup> Miechowicz 2006, s. 147–158.

<sup>25</sup> Bursche, Więcek 2010, s. 197n.

<sup>26</sup> Tunia 1988, s. 205.

otworami przypadają na czas pojawienia się w drugiej połowie III w. pierwszych egzemplarzy z zawieszkami<sup>27</sup>. Denary z otworami umieszczonymi nad głową, z boku lub pod przedstawieniem władcy, są w polskich kolekcjach muzealnych<sup>28</sup>. Nieznany kontekst ich odkrycia nie pozwala na określenie czasu powstania otworów. Mając na uwadze denary z otworami z kręgu ludności kultury wielbarskiej<sup>29</sup>, wykonywanie perforacji można odnieść tak do czasów antycznych, jak średniowiecza i okresu nowożytnego. W średniowieczu i czasach nowożytnych na ziemiach polskich wykonywano ozdoby również z aktualnych monet obiegowych poprzez przebijanie jednego lub kilku otworów albo dodawanie uszek<sup>30</sup>.

W późnym średniowieczu i okresie nowożytnym przewiercenie rzymskiej monety było zabiegiem magicznym, nadającym cech amuletu lub talizmanu noszonego przypuszczalnie u szyi. Amulet (talizman) zwany nawązem jest niewielkich rozmiarów przedmiotem z przedstawioną symboliczną treścią, posiadającym nadprzyrodzoną moc<sup>31</sup>. Amulety i talizmany definiuje się jako przedmioty o mocy ochronnej przed złymi urokami i czarami<sup>32</sup>. Można dokonać rozdziału znaczenia pojęcia amulet, którego zadaniem jest ochrona, od talizmanu, który zapewnia właścicielowi pomyślność<sup>33</sup>. Prowadzone są badania nad symbolicznym przekazem drobnych przedmiotów pochodzących ze średniowiecznych znalezisk na ziemiach polskich<sup>34</sup>. W wykorzystanych w życiu codziennym denarach rzymskich zaszła zmiana ich pierwotnej funkcji. Pozbawione cech pieniężnych, stały się talizmanem lub dewocyjnym medalikiem, mającym dla noszącego własności magiczne, przekazującym treści religijne związane z rozpowszechnionym kultem św. Jana. Wyeksponowana podobizna cesarza, noszona u szyi, symbolizowała ściętą głowę św. Jana umieszczoną na tacy lub misie, znaną szerokiemu ogółowi ludności z obrzędowości chrześcijańskiej. Motyw ikonograficzny głowy św. Jana na misie zaczął się upowszechniać w II w. W kościele katolickim świętem związanym z św. Janem jest dzień urodzin celebrowany w noc świętojańską. W kulturze ludowej zauważalne są dwa wydarzenia z życia św. Jana — chrzest w Jordanie i ścięcie głowy. W obrzędowości ludowej nastąpił synkretyzm polegający na połączeniu dnia narodzin świętego z dniem ścięcia jego głowy, uważanej za główną relikwię świętojańską<sup>35</sup>.

<sup>27</sup> Wielowiejski 1970, s. 140nn; Dymowski 2006, s. 67–70.

<sup>28</sup> Np. Morawiecki 1992, nr 69, 338 (z uszkiem); Wiercińska 1996, nr 970, 998, 1146, 1220, 1217, 1244, 1277, 1339, 1380, 1391, 1434, 1430, 1441.

<sup>29</sup> Bursche, Okulicz-Kozaryn 1999, s. 141–163; Hachuła, Bursche 2004, s. 139–146. Znany jest także aureus z otworem znaleziony w grobie, Ciołek 2001, s. 34, nr 32, oraz perforowane antoniniany z grobu, nr 246, 344.

<sup>30</sup> Piniński 1995, s. 43–49.

<sup>31</sup> *Słownik Staropolski* 1965, t. IV, z. 2, s. 124, 127.

<sup>32</sup> *Słownik Starożytności* 1961, t. I, cz. 1, s. 22.

<sup>33</sup> *Słownik Wyrazów Obcych* 1980, s. 29, 742.

<sup>34</sup> Np. Jaguś 2003, s. 7–24.

<sup>35</sup> Kubiak 1983, s. 175–177.

O obchodach wigilii św. Jana, zwanych także nocą Kupały i sobótką pisał w końcu XVI w. Marcin z Urzędowa (około 1500–1573) — *w wilię św. Jana niewiasty ognie paliły, śpiewały, diabłu cześć i modła czyniąc, [...], czynią sobótki, palą ognie krzesząc je deskami, aby była prawie świętość diabelska, śpiewając pieśni, tańcząc*. Wigilia św. Jana w świadomości ludu miała zastąpić obyczaje pogańskie, związane z obchodami kulminacyjnego punktu roku (najkrótsza noc) połączonego ze świętem miłości (w nocy kwitła paproć)<sup>36</sup>.

Czy pieniądze św. Jana można jedynie rozpatrywać w wymiarze znaczenia kultowego? W sferze religijnej funkcjonowały wśród nieuświadomionej ludności wiejskiej. Niewykluczone, że mogły pełnić rolę ozdoby, jak przerabiane na nie bieżące monety. Postrzeganie „główek Jana” przez ludzi wykształconych i mieszkańców miast wydaje się oczywiste. W nieznanym rozmiarach, jak wskazują przykłady, stanowiły realną wartość nabywczą, o czym świadczy deponowanie rzymskich denarów w skarbach monetarnych. W środowisku osób wykształconych znano ich „ziemskie” pochodzenie, na co wskazują tworzone od przełomu XV i XVI w. zbiory numizmatyczne<sup>37</sup>. Na Śląsku w XVII–XVIII w. odnotowywano monety rzymskie z podaniem miejsca i okoliczności odkrycia, interpretując przekaz kulturowy znaleziska (monety z grobów jako opłata za przeprawę przez Styks)<sup>38</sup>. Niewykluczone, że w niektórych kręgach mieszczańskich, podobnie, jak u ludności wiejskiej, były postrzegane jako przedmioty magiczne. Mieszkańcy miast nosili amulety ze zwierzęcych kłów, tzw. wilcze zęby, niekiedy oprawione w srebro, zdobione koralikami i dzwoneczkami, o czym informują testamenty i inwentarze mieszczańskie z XVI–XVII w., na przykład z Bydgoszczy i Poznania<sup>39</sup>.

Jako „pieniążki św. Jana” zaklasyfikowałem dwa znaleziska z województwa kujawsko-pomorskiego<sup>40</sup>. Pierwszego odkrycia dokonano podczas badań archeologicznych w Inowrocławiu na Kujawach Zachodnich. Badane stanowisko archeologiczne położone jest w północno-wschodnim narożniku lokacyjnego Inowrocławia, zajęty w pierwszej połowie XIII w. przez klasztor franciszkanów. W trakcie przeprowadzonych w 2010 r. badań pod kierunkiem Marcina Woźniaka z Muzeum im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu, odsłonięto murewane relikty kościoła franciszkanów i dwadzieścia późnośredniowiecznych i nowożytnych grobów szkieletowych zalegających w czterech poziomach we wnętrzu nawy. Odkryte w reliktach świątyni pochówki były prawdopodobnie grobami osób świeckich. Przy zmarłych nie stwierdzono pośmiertnego wyposażenia, poza szpilkami w okolicy czaszek i kilkoma monetami, najczęściej niepowiązanymi

<sup>36</sup> Bystroń 1947, s. 183.

<sup>37</sup> Abramowicz 1988, s. 82.

<sup>38</sup> Ciołek 2006, s. 219–242.

<sup>39</sup> Siwiak 2015, s. 264n.

<sup>40</sup> Podobne w wyrazie wydaje się być znalezisko luźne denara Hadriana z okolic Pułtuska. Moneta nosi ślady długotrwałego użytkowania, a nad głową cesarza przewiercono otwór: Bodzek 2006, s. 210.

z jamami grobowymi (zalegającymi w kontekście warstwy cmentarnej)<sup>41</sup>. Wypożyczenie zawierał grób numer 6 z XVI–XVII w., w którym przy dłoni zmarłej kobiety w wieku 30–35 lat<sup>42</sup> znaleziono paciór z kryształu górskiego, a na mostku denar Trajana (98–117) z przewierconym otworem, pełniący funkcję religijnego medalika (Ryc. 1). Wtórnie wykorzystanej w grobie monety nie możemy rozpatrywać ze znanym z badań archeologicznych obyczajem, szeroko rozpatrywanym w literaturze przedmiotu zjawiskiem tzw. obola zmarłych. Opis monety:

*Cesarstwo Rzymskie, Trajan (98–117), denar z lat 98–102, men. Rzym.*

Av. IMPCAESNERVATRAI ANAVGGERM, głowa cesarza w wieńcu laurowym w pr.

Rv. słabe ślady legendy i stojącej postaci.

Srebro, 2,44 g, 17–19 mm. Średnica otworu: 1 mm.



Ryc. 1. Denar Trajana z Inowrocławia

Znalezisko z 2012 r. było udziałem Wojciecha Mąki z Bydgoszczy w trakcie poszukiwań przedmiotów z II wojny w Kokocku, gm. Unisław na Ziemi Chełmińskiej<sup>43</sup>. Na polu ornym w dolinie Wisły, w warstwie humusu odkrył on denar Kommodusa (180–192) z przewierconym otworem (Ryc. 2). Kontekst archeologiczny znaleziska, z uwagi na nieznajomość dokładnej lokalizacji, pozostaje nierozpoznany. Opis monety:

*Cesarstwo Rzymskie, Kommodus (180–192), denar z lat 180–184, men. Rzym.*

Av. MCOMM[V]S[A]N [T]O[NIN]VSAVG], popiersie cesarza w wieńcu laurowym w pr.

Rv. legenda nieczytelna, stojąca postać w długiej szacie w pr., z rogiem obfitości w l. ręce.

Srebro, 1,9 g, 17–18 mm. Średnica otworu: 2,5–3,0 mm.

<sup>41</sup> Woźniak 2010, mps w Dziale Archeologii Muzeum im. Jana Kasprówicza w Inowrocławiu. Za udostępnienie materiałów źródłowych do publikacji serdecznie dziękuję P. Marcinowi Woźniakowi.

<sup>42</sup> Badania antropologiczne wykonał Tomasz Koczorski.

<sup>43</sup> Podziękowania dla Znalazcy za przekazane informacje i udostępnienie zabytku do publikacji.





Ryc. 2. Denar Kommodusa z Kokocka, pow. chełmiński

Trudno wyróżnić wśród wtórnie użytkowanych w późnym średniowieczu i nowożytności rzymskich denarów te nazywane „główkami Jana”. Monety z Inowrocławia i Kokocka nabierają znaczenia w kontekście podjętej próby wyróżnienia rzymskich denarów wykorzystywanych w codziennej duchowości, a nazywanych w okresie staropolskim „pieniążkami św. Jana”. Oba znaleziska łączą wspólne cechy zezwalające na przypisanie wtórnie wykorzystanym w życiu religijnym rzymskim monetom funkcji medalików i talizmanów. Za element kwalifikujący przyjąłem pozbawienie monet podstawowych cech pieniężnych, jak usunięcie personifikacji umieszczonych na rewersach i legend z awersów i perforację nad głową cesarza. Wykonawca tego zabiegu otrzymywał krążek z anonimową głową cesarza, utożsamianą z wizerunkiem głowy św. Jana na misie. Głównym odbiorcą tak spreparowanych monet rzymskich w okresie staropolskim, jak zaświadczały przytoczone źródła, były mieszkanki miast i miasteczek Rzeczypospolitej.

#### BIBLIOGRAFIA

Abramowicz A.

- 1979 *Urny i ceraunie*, Łódź 1979 (Acta Archaeologica Lodziensia, nr 27).  
 1983 *Dzieje zainteresowań starożytnych w Polsce*, cz. 1, Wrocław 1983.  
 1988 *Początki zainteresowań monetą antyczną w Polsce*, Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria numizmatyczna i konserwatorska, nr 1, 1988, s. 81–91.

Bodzek J.

- 2006 *Dawne i nowe znaleziska monet rzymskich w archiwum i zbiorze Muzeum Narodowego w Krakowie*. Część II, [w:] *Nowe znaleziska importów rzymskich z ziem Polski III. Korpus znalezisk rzymskich z europejskiego Barbaricum-Polska. Suplement*, red. A. Bursche, R. Ciołek, t. III, Warszawa 2006, s. 207–213.

Bursche A., Okulicz-Kozaryn J.

- 1999 *Groby z monetami rzymskimi na cmentarzysku kultury wielbarskiej w Weklicach koło Elbląga* [w:] *Comhlan. Studia z archeologii okresu przedrzymskiego i rzymskiego w Europie Środkowej dedykowane Teresie Dąbrowskiej w 65. rocznicę urodzin*, red. J. Andrzejewski, Warszawa 1999, s. 141–163.

Bursche A., Więcek T.

2010 *Roman gold coins and medallions, pierced or looped from the collections of the National Museum of Ukrainian History in Kyiv*, WN LIV, z. 2, 2010, s. 193–224.

Bystroń J.

1947 *Etnografia Polski*, Poznań 1947.

Chmielowski B.

1754 *Nowe Ateny*, t. III, Lwów 1754.

Dymowski A.

2006 *Nowe znaleziska aureusów z otworami z ziem polskich*, WN L, z. 1, 2006, s. 67–70.

Głowacka-Penczyńska A.

2010 *Kobieta w małych miastach Wielkopolski w drugiej połowie XVI i w XVII wieku*, Warszawa 2010.

Grabowski A.

1854 *Skarbniczka naszej archeologii*, Lipsk 1854.

Grabowski M.

1850 *Ukraina dawna i teraźniejsza*, t. 1, Kijów 1850.

Greim M.

1900 *Rzymskie monety na naszych ziemiach*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, R. 12, t. 4, 1900, nr 3–4, szp. 266.

Hachuła K., Bursche A.

2004 *Roman coins from the princely burial in Białęcino (Balenthin) in Pomerania*, [w:] *Europa Barbarica. Ćwierć wieku archeologii w Masłomęczu*, Lublin 2004 (Monumenta Studia Gothica IV), s. 141–148.

*Inwentarze mieszczan*

1995 *Inwentarze mieszczan wojnickich. 1589–1822*, wyd. B. Trelińska, Wojnicz 1995.

Jaguś J.

2003 *Uwagi na temat wymowy magicznej średniowiecznych amuletów i ozdób na ziemiach polskich*, Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska Lublin-Polonia, vol. LVIII, Sectio F, 2003, s. 7–24.

Janusz B.

1912 *Moneta lekarstwem magicznym i talizmanem*, Wiadomości Numizmatyczno-Archeologiczne, t. IV, 1912, nr 10, s. 153–156, nr 11, s. 167–171.

Jaworski P., Crişan D. S.

2012 *„A zowie je prosty lud świętego Jana pieniądze...”. Wybór źródeł do dziejów zainteresowań monetą antyczną w szesnastowiecznym Krakowie*, Biuletyn Numizmatyczny, nr 4, 2012, s. 259–264.

Karłowicz J.

1901 *Słownik gwar polskich*, t. 2, Kraków 1901.

Kiersnowski R.

1958 *Monety rzymskie w polskich znaleziskach wczesnośredniowiecznych*, WN II, z. 2, 1958, s. 5–14.

Kolendo J.

2006 *Jerzy Samuel Bandtkie autorem pionierskiej pracy z roku 1824 o znaleziskach monet rzymskich na ziemiach Polski*, [w:] *Nowe znaleziska importów rzymskich z ziem Polski III. Korpus znalezisk rzymskich z europejskiego Barbaricum-Polska. Suplement*, red. A. Bursche, R. Ciołek, t. III, Warszawa 2006, s. 243–268.

Kubiak K.

1983 *Dzień narodzin Głowy. Przyczynek do badań nad problematyką świętojańską*, Polska Sztuka Ludowa, r. XXXVIII, nr 3–4, 1983, s. 174–184.

Kubiak S., Męciewska M., Mikołajczyk A.

1975 *Inwentarze polskich znalezisk monetarnych*, Biuletyn Numizmatyczny, 1975, nr 8, s. 141–147.

Łoziński W.

1913 *Prawem i lewem. Obyczaje na Czerwonej Rusi w pierwszej połowie XVII. wieku*, t. 2, wyd. 3, Lwów 1913.

Maciej z Miechowa

1972 *Opis Sarmacji azjatyckiej i europejskiej (oraz tego co się w nich znajduje)*, tłum. T. Bienkowski, Wrocław–Gdańsk 1972.

Malewski Z.

1935 *Księga testamentów obywateli bydgoskich*, Przegląd Bydgoski, r. III, 1935, z. 1–2, s. 41–79.

Miechowicz Ł.

2006 *Moneta jako przedmiot zabiegów magicznych w świetle źródeł etnograficznych z obszaru Polski*, WN L, z. 2, 2006, s. 147–158.

Mielczarek M.

2002 „*Dux Wandalorum, Misico nomine*” and the beginnings of interest in Roman coins found in Poland, [w:] *Moneta mediaevalis. Studia numizmatyczne i historyczne ofiarowane Profesorowi Stanisławowi Suchodolskiemu w 65. rocznicę urodzin*, Warszawa 2002, s. 467–472.

Mikołajczyk A.

1975 *Antyczne monety w znaleziskach nowożytnych*, Biuletyn Numizmatyczny, nr 5, 1975, s. 81–82.

Morawiecki L.

1992 *The National Museum in Cracow, Catalogues of the Collection*, vol. II, *Ancient coins*, 1, *The coins of the Roman Republic*, Kraków 1992.

Moszyński K.

1967 *Kultura ludowa Słowian*, t. II, *Kultura duchowa*, cz. 1, wyd. 2, Warszawa 1967.

Musiałowski A.

1989 *Obieg pieniężny na Kujawach na przełomie średniowiecza i czasów nowożytnych 1454–1600. Próba rekonstrukcji*, *Prace i Materiały Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi, Seria numizmatyczna i konserwatorska*, nr 9, 1989, s. 181–188.

Piniński J.

1995 *Monety jako ozdoby we wczesnym średniowieczu na ziemiach polskich*, [w:] *Pozaeconomiczne funkcje monet, X Ogólnopolska Sesja Numizmatyczna w Nowej Soli*, Poznań 1995, s. 43–49.

Siwiak W.

2009 *Sprawy pieniężne w testamentach i inwentarzach pośmiertnych mieszczan bydgoskich z XVI–XVII wieku*, [w:] *Pieniądz i banki w Wielkopolsce*, red. W. Garbaczewski, R. Macyra, Poznań 2009 (= *Studia nad Dziejami Pieniądza i Bankowości w Polsce*, t. 1), s. 143–160.

2015 *Życie codzienne mieszkańców Bydgoszczy od XIV do XVIII wieku (w świetle wybranych źródeł kultury materialnej)*, Bydgoszcz 2015.

2017 *Groby z darami monetarnymi z XV–XVII wieku z przykościelnego cmentarza kościoła Marii Panny bydgoskich karmelitów*, [w:] *Pieniądz i banki na Pomorzu*, red. W. Garbaczewski, R. Macyra, (*Studia nad Dziejami Pieniądza i Bankowości w Polsce*, t. 3), Poznań 2017, s. 178n.

*Słownik Staropolski*

1965 *Słownik Staropolski*, t. IV, z. 2, Wrocław–Kraków 1965.

*Słownik Starożytności*

1961 *Słownik Starożytności Słowiańskich*, t. I, cz. 1, Wrocław–Kraków 1961.

*Słownik Wyrazów Obcych*

1980 *Słownik Wyrazów Obcych*, pod red. J. Tokarskiego, Warszawa 1980.

Suchodolski S.

1997 *Magia czy roztargnienie? Kilka uwag o tzw. drobnych znaleziskach monet*, *Archaeologia Historica Polona*, t. 5, 1997, s. 193–201.

Triller E.

1992 *Wykopaliska monet Karola Beyera*, WN XXXV, z. 1–2, 1992.

Tunia K.

1988 *Aureus Galliena z Działoszyc, woj. kieleckie*, WN XXXII, z. 3–4, 1988, s. 202–206.

Wielowiejski J.

1970 *Uwagi o rozmieszczeniu znalezisk i funkcji rzymskich medalionów oraz monet adoptowanych do zawieszania*, WN XIV, z. 3, 1970, s. 129–145.

Wiercińska J.

1996 *Catalogue of Ancient coins in the National Museum In Warsaw, Coins of the Roman Republic*, Warszawa 1996.

Woźniak M.

2010 *Inowrocław st. 19 — Plac Klasztorny. Sprawozdanie z badań archeologicznych w roku 2010*, Inowrocław 2010, maszynopis w Dziale Archeologii Muzeum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu.

Zapolska A.

2007 *Denary rzymskie znajdowane w kontekstach wczesnośredniowiecznych na ziemiach polskich*, WN LI, z. 2, 2007, s. 149–178.

Żabiński Z.

1978 *Zapiski numizmatyczne Ambrożego Grabowskiego*, WN XXII, z. 3–4, 1978, s. 234–236.

## ABOUT THE ROMAN DENARII CALLED “SAINT JOHN’S COINS”

### (Summary)

There are written accounts known from the area of Poland concerning the folk beliefs about Roman denarii found in fields by country dwellers. They would call them “the heads of Saint John.” People began drilling holes, especially in Roman gold coins, in the area of Barbaricum in the 3rd century AD. They usually either added a loop or, in case of gold coins, they perforated them in order to turn them into ornaments attached to clothing, worn around the neck or as elements of a necklace. As a result the coins disappeared from monetary circulation and functionally resembled medallions. The origins of the phenomenon in antiquity can be found in the functions the coins performed, such as an ornament, an amulet, or a symbol of power. Singling out the coins, which function can be described as “St John’s coins,” among the body of single archeological finds of perforated Roman denarii causes difficulties. Removing the currency features of Roman denarii by, for example, removing the personification from the reverse and legends surrounding the obverse was the criterion I have adopted. What was created by the above process was a circular item with an anonymous head of an emperor which could be equated with the effigy of St John’s head. In medieval and early modern times the perforation of the Roman denarius and the removal of its currency features was a magical treatment giving the coin the function of an amulet or talisman worn around one’s neck. They shall be treated as the symbol connected with widespread cult of St John. Two finds from the Kujawsko-Pomorskie Province have been classified as Roman denarii used as “St John’s coins.” A crypt hiding a body of a woman who died at the age of 30–35 from the 16th–17th century

was discovered in the relics of the Franciscan Church in the city of Inowrocław in Kuyavia. A denarius of Trajan (98–117) with a drilled hole used as a religious medallion was found on the breastbone of the skeleton. The second find was discovered in Kokocko, Chełmno Land, where a denarius of Commodus (180–192) with a drilled hole was found. These finds are significant in the context of the undertaken attempt at “materialization” of the Roman denarii called “St John’s coins” in the Old Polish period. The denarii from both finds were deprived of currency features by the removal of their reverse types, the legend surrounding the obverse, and by perforation. The head of an emperor, exposed by wearing it around the neck, symbolized the decapitated head of St John placed on a tray or bowl known from the Christian iconography and rituals.

Adres autora / The author’s address:

Wojciech Siwiak

Pracownia Archeologiczno-Konserwatorska w Bydgoszczy

Leona Wyczółkowskiego 12/3

85-092 Bydgoszcz

archo-efendi@wp.pl